

Piaskowski, Grzegorz

Chodzenie z gaikiem we wsi Podgórze pod Wyszogrodem

Nasze Korzenie 4, 83-84

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Chodzenie z gaikiem we wsi Podgórze pod Wyszogrodem

Kolędowanie kojarzy się przede wszystkim ze świętami Bożego Narodzenia. Wydaje się, że ma ono także charakter bardziej żywotny, niż mniej znane, ale równie ważne w kulturze ludowej, kolędowanie wielkanocne. Jeśli przyjrzymy się tematowi, okaże się, że chodzenie po wielkanocnej kolędzie przedstawia w nieodległych od Płocka obszarach Mazowsza niemałe bogactwo form: chodzenie z kogutkiem, z gaikiem, po wykupie, chodzenie za polem. Pierwsze z wymienionych, choć pamiętane jeszcze przez najstarszych mieszkańców, należy już do historii i jest kultywowane tylko przez zespoły folklorystyczne. Kontynuowane współcześnie chodzenie z gaikiem jako jeden z najbardziej archaicznych obrzędów sięgających genezą czasów przedchrześcijańskich to dla nas etnografów prawdziwe odkrycie. Uznane przez badaczy za zwyczaj już nieistniejący, okazało się mieć swoją kontynuację w niefolklorystycznej, autentycznej formie w położonej nieopodal Wyszogrodu wsi Podgórze. O istnieniu „żywego gaika” dowiedziałem się w 2012 roku, podczas muzealnych zajęć lekcyjnych z grupą szkolną z Podgórza, od nauczycielek: Agnieszki Brzozy i Beaty Ostrowskiej. Początkowo sądziłem, że chodzi o lokalną grupę folklorystyczną. W toku dalszych ustaleń okazało się, że mamy do czynienia z wyjątkowym odkryciem. Gdy podzieliłem się nim z goszczącym w Płocku prof. Marianem Pokropkiem, etnograf

wyraził niemałe zdumienie. Niebawem udaliśmy się w teren, by zbadać zjawisko, a ponieważ był to okres świąteczny, udało nam się również je zarejestrować.

Ostatnie opisanie tego gaika na Mazowszu Płockim miało miejsce pod koniec XIX wieku i dokonane zostało przez Helenę Chamską w artykule traktującym o obrzędowości dorocznej w położonej pod Płockiem wsi Męczenino [H. Chamska, *Święta i uroczystości doroczne w Męczeninie pod Płockiem*, „Wisła”, t. IX, 1895].

Obrzęd ów polega na wniesieniu do wsi przystrojonej kolorowo gałązki choinkowej i jest takim samym symboliczno-magicznym wprowadzeniem życiodajnej wiosny jak utopienie czy spalenie Marzanny, przegnaniem utożsamianej ze śmiercią zimy. Obydwa obrzędy od dziesiątków lat miały wśród etnografów opinię wymarłych, kultywowanych jedynie w wydaniu folklorystycznym. Tymczasem w miejscowościach Podgórze, Kupise, Stare Gałki chodzenie z gaikiem jest ciągle kultywowane. Na Mazowszu Płockim ma ono miejsce rankiem następnego dnia po chodzeniu po Alleluja, czyli w wielkanocny poniedziałek. Jeżeli do obejścia jest większy teren, gaik kontynuuje swoją wędrówkę w niedzielę przewodnią. Tradycyjnie z zieloną, strojoną gałązką chodziły dziewczęta, lecz nie wykluczano udziału chłopców. Grupa odwiedza domy, śpiewając piosenkę o gaiku, za co jest nagradzana drobnymi datkami.

Chodzenie z gaikiem we wsi Podgórze to jeden z ostatnich zarejestrowanych przez etnografów przykładów tego obrzędu; fot. Grzegorz Piaskowski, 2012.



Zwyczaj ten znany był w różnych częściach Polski. Występował w różnych porach okresu wiosennego, lecz zawsze miał podobny scenariusz, a piosenka o gaiku, mimo że ma niezliczoną liczbę wariantów, zawsze zawiera kluczowe elementy wspólne, jak pochwałę urody gaika, życzenia dla gospodarzy i obecność wymyślnego „pańskiego synka” w grupie. Co ciekawe, tę kolorową wiosenną gałązkę utożsamia się z panną młodą, lecz ów związek symboliczny jest znany tylko najstarszym z mieszkańców Mazowsza Płockiego.

Według wstępnych badań wyraźny zanik zwyczaju nastąpił w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej. Interesującym jest fakt, że znane na Mazowszu Płockim chodzenie z gaikiem nie było znane po drugiej stronie Wisły. ■



Gaik w odwiedzinach u mieszkającej w Podgórzu znanej pisankarki z Mazowsza Płockiego – Anastazji Fabisiak; fot. Grzegorz Piaskowski, 2012.



Kolorowo przystrojona zielona gałązka oznacza wiosnę utożsamioną z panną młodą. W piosence o gaiku występuje „pański chłopiec”, który jako wymyślna postać podąża za ową panną wraz z uczestnikami gaikowego obchodu; fot. Grzegorz Piaskowski, 2012.

Tekst piosenki o gaiku, śpiewanej przez Alinę Sikorę ze wsi Podgórze-Parcele:

*My do tego domku wstępujemy
Szczęścia, zdrowia wienszujemy;
Byście państwo zdrowi byli
Szklaneczkami winko pili*

*Nasz gaik zielony pięknie ustrojony
Pięknie mu się chodzi, bo mu się tak godzi*

*My ze swem gaikiem przed piec, za piec
A za nami pański chłopiec
Nasz kogucik taki żwawy,
Jak dogoni to przewali*

*Nasz gaik zielony pięknie ustrojony
Pięknie mu się chodzi, bo mu się tak godzi*

*Nasz gaik zielony pięknie ustrojony
Pięknie mu się chodzi, bo mu się tak godzi*

*My ze swem gaikiem po li po li moście
Przyglądają nam się panowie i goście*

*Nasz gaik zielony pięknie ustrojony
Pięknie mu się chodzi, bo mu się tak godzi*

*Bośmy dzisiaj rano wstali
Zimną rosę obtrząsali*

*Nasz gaik zielony pięknie ustrojony
Pięknie mu się chodzi, bo mu się tak godzi*

*A dajcie nam co macie dać
Bo nam przyjdzie długo czekać*

*Nasz gaik zielony pięknie ustrojony
Pięknie mu się chodzi, bo mu się tak godzi*